Nr. 5. Poznań, dnia 12 marca 1911. Rok III.

# GAZETA DLA KOBIET

Dwutygodnik poświęcony sprawom kobiet pracujących.

Organ »Związku Stowarzyszeń Katolickich Kobiet Pracujących« z siedzibą w Poznaniu.

Wychodzi co dwa tygodnie na niedzielę. Zamówienia przysyłać należy do Ekspedycyi: Poznań — św. Marcin 69. — Abonament na poczcie 50 fen. kwartalnie. — Adres Redakcyi: Poznań — św. Marcin 69. Numer telefonu 2082.

REDAKTOR: Ks. Stanisław Grzęda.

Ogłoszenia: jednołamowy wiersz petytowy 25 fen. Ogłoszenia stowarzyszeń w części inseratowej na ostatniej stronie wiersz 10 fen. — Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya Poznań — św. Marcin 69. Numer telefonu 2082.

## Odpowiedzi na telegramy, wysłane przez Zjazd delegowanych.

Z wszystkiemi stowarzyszeniami dzielimy się radosną wiadomością, że na telegramy wysłane przez Zjazd delegowanych do Ojca św. i do Najprzewielebniejszych Ks. Ks. Biskupów odebraliśmy łaskawe odpowiedzi. Ojciec św. przysłał za pośrednictwem nuncyusza Apostolskiego Msgr. Frühwirtha z Monachium apostolskie błogosławieństwo dla uczestników Zjazdu. Pismo nuncyusza Apostolskiego, wystósowane na ręce ks. prałata Adamskiego, brzmi w tłomaczeniu:

Przewielebny ks. Prałacie!

Mam zaszczyt donieść Przewielebnemu ks. Prałatowi, że Jego Eminencya kardynał sekretarz stanu przedłożył Ojcu świętemu telegram, wysłany Jego Świątobliwości z Poznania imieniem piątego Zjazdu Związku stowarzyszeń katolickich kobiet pracujących archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Ojciec św. z największą radością przyjął uczucia najgłębszej czci i dziecięcego posłuszeństwa, oraz wyrazy wiernego przywiązania do nauki Kościoła świętego i niezmiennej miłości do Stolicy Apostolskiej i udziela ks. Prałatowi i wszystkim uczestnikom Zjazdu na znak najszczerszego przywiązania i miłości, sercem przepełnionem uczuciami ojcowskiemi, Swego błogosławieństwa Apostolskiego.

Przy tej sposobności wyrażam ks. Prałatowi głęboki szacunek, z którym pozostaję oddany

† Andrzej Franciszek Frühwirth,
arcybiskup Heraklei,
nuncyusz apostolski.

Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi dr. Likowskiemu sekretarz generalny naszego Związku wręczył osobiście adres, wobec czego Najprzew. ks. Biskup dziękował w serdecznych słowach za pamięć i wyrażone uczucia najgłębszej czci i uszanowania i polecił podziękowanie to wszystkim interesowanym wyrazić.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup Kloske odpowiedział:

Za telegraficzne powinszowanie z serca dziękuję, mile kochanych księży Patronów pozdrawiam i Im, jako też Związkowi szczerze błogosławię. Niech kobiety pracujące z zdrojów św. Kościoła łask czerpią pokrzepienie, jak Izraelici z żywej wody na pustyni!

† ks. Kloske,
Biskup Sufragan Gnieźnieński.

Jego Świątobliwości Ojcu św. i Dostojnikom naszej cząstki Kościoła św. Najprzewielebniejszym Ks. Ks. Biskupom składamy i na tem miejscu za udzielone błogosławieństwo, za tak łaskawe a przychylne słowa najszczersze podziękowanie imieniem Związku katolickich stowarzyszeń kobiet pracujących.



## Po zjeździe delegowanych.

Zjazd delegowanych, który odbył się 19 lutego b. r., powziął uchwałę ważną, mogącą zaprowadzić pewne zmiany we wszystkich towarzystwach związkowych. Otóż nadal nie potrzebują stowarzyszenia koniecznie należeć do kasy chorych; mogą należeć do Związku bez kasy chorych, płacąc mniejszą składkę do kasy związkowej. Stowarzyszenia, któreby nie życzyły sobie być w kasie chorych, płacić winny 10 fen. miesięcznie od członka na gazetę i 10 fen. od członka na rok na bezpłatną poradę prawną i koszta biurowe. Stowarzyszenia zaś, któreby chciały mieć kasę chorych, płacić będą jak dotychczas 20 fen. miesięcznie do kasy związkowej. Stowarzyszenie, zatrzymujące kasę chorych, zatrzymuje ją dla wszystkich członków, tak samo stowarzyszenie, które nie chce kasy chorych, znosi ją dla wszystkich członków swoich. Stowarzyszenia oświadczyć się winny do 1 kwietnia za jednym lub drugim sposobem płacenia składek.

Wobec tego stowarzyszenia powinny w najbliższym czasie, już w marcu, zwołać nadzwyczajne walne zebranie, na którem członkom przedstawi się do uchwalenia, czy życzą sobie nadal kasę chorych lub nie. Większością głosów uchwała przechodzi, i o powziętej uchwale należy niezwłocznie powiadomić Zarząd Główny.

Związek wyda niebawem osobne wskazówki, w jaki sposób płacić będą składki miesięczne te towarzystwa, które kasy chorych nie zatrzymają. Stowarzyszenia, które kasę chorych zatrzymają, płacić będą składki na sposób dotychczasowy za pomocą znaczków.

# Z nauki o zdrowiu.

**(Najważniejsze wskazówki.)**

Do zdrowia przyczynia się przedewszystkiem wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu. Nie jedz za dużo i za szybko, jeżeli za wiele używasz pokarmów, przeładujesz żołądek, który nie zdolny jest wszystko strawić i następuje choroba. Kto je za szybko, nie ma czasu rozdrobnić pokarmów, z powodu tego nie zmieszają się one ze śliną, a dla tego znów utrudnia się rozdział mączki, znajdującej się w pokarmach.

Napojem najlepszem jest woda; nie powinna być zbyt zimna, gdyż szkodzi zębom, a musi być czysta zupełnie, gdyż w przeciwnym razie łatwo roznosi różne choroby zakaźne (tyfus). Podczas ciężkiej choroby powinno się używać tylko wody przegotowanej, którą można doprawić sokami owocowymi. Wody sztuczne są czasem nie czyste, a używane zupełnie zimne szkodzą żołądkowi. Mocna kawa i herbata również szkodzą zdrowiu.

Ochraniaj zęby, gdyż są one niezbędne przy rozdrabnianiu i pożywaniu pokarmów. Resztki pokarmów, pozostające w ustach, przechodzą w zgniliznę, niszczą białą powłokę zębów i sprawiają psucie i próchnienie zębów. Dla tego trzeba po każdem posileniu, a przynajmniej wieczorem i rano, czyścić zęby miękką szczoteczką. Unikaj przy jedzeniu nagłej zmiany bardzo gorących i bardzo zimnych pokarmów, bo w ten sposób biała powłoka zębów się rysuje i łamie. Od czasu do czasu trzeba kazać zbadać zęby sumiennemu dentyście.

Zważaj na to, że z brudnych przedmiotów przechodzą nieraz do organizmu ludzkiego zarazki chorób. Dla tego dbaj o największą czystość. Nie jedz i nie pij z brudnych szklanek i talerzy, nigdy nie używaj nieczystych, nieobmytych pokarmów. W brudzie nieraz karmią się bardzo drobne ustroje chorobotwórcze, które rozszerzają się bardzo szybko, nieraz na małej przestrzeni znajdują się miliony zarazków, które wchodząc do organizmu ludzkiego, powodują gwałtowne i straszne choroby.

Nie spluwaj nigdy na podłogę. A mianowicie dbaj o to, aby plwociny osób chorych nie dostały się na ziemię, gdzie zasychają, dostawają się do powietrza, skąd potem inni je wdychają z największem dla siebie niebezpieczeństwem. Dla chorych trzeba postarać się o spluwaczki, przykryte i do połowy napełnione wodą. Spluwaczki napełnione piaskiem są zgoła nieodpowiednie. Nie tylko w domu wystrzegać się trzeba spluwania na podłogę, lecz tem więcej na miejscach publicznych, gdzie codziennie setki ludzi przechodzi, jak na ulicy, na dworcach, na zgromadzeniu, w kościele, gdzie zresztą spluwanie na posadzkę w najwyższym stopniu staje się niepiękne i nieprzyzwoite.

Osobnej uwagi potrzebują paznokcie. Nie powinny być zbyt krótkie, i znów nie za długie.

Pod żadnym warunkiem nie można ścierpieć żadnego brudu, a nieraz przez zadraśnięcie brudnymi

# Przed laty osiemdziesięciu.

(Przedruk bez upoważnienia wzbroniony.)
(Dokończenie.)

Los zdarza, że Chłopicki na oczekiwanie zajął ten właśnie dworek, a nie inny, los zdarza, że w Maryi poznaje narzeczoną Rudzkiego, którego wysłał na śmierć niechybną, gdyż w Chłopickiego mniemaniu i przewidywaniu z olszynki ani jedna żywa noga polska ujść nie może i z wyjątkiem jednego czwartaka nie ujdzie. Ale rozkazu cofnąć nie może — już się stało — już jest zapóźno. Złowrogie przeczucia spełniają się istotnie, zła wieść nadchodzi; przynosi ją błotem i krwią zbryzgany śmiertelnie ranny szeregowiec czwartak Żymirskiego, ostatni żyw jeszcze z całej dywizyi*). Wystarczy spojrzeć na twarz tego niedobitka, aby się domyśleć pogromu. Do dworku przychodzi on „po służbie", żeby spełnić polecenie porucznika Rudzkiego, który konając, prosił szeregowca, aby Maryi oddał pamiątkę, jaką na rozstaniu od narzeczonej otrzymał, a która posiadać miała tajemniczą moc talizmanu, zadatku, który śmierć od niego miał oddalić.

Czwartak, ujrzawszy w sali Chłopickiego, ostatnim wysiłkiem prostuje się, salutuje, to jest generała wita po żołniersku, siedzącej przy klawikordzie Maryi oddaje pamiątkę, salutuje, to jest kłania się na odchodne i sztywnym krokiem służbowym wychodzi z salonu. Ale w tej samej chwili za drzwiami słyszeć się daje głuchy łoskot: to żołnierz, spełniwszy ostatnią prośbę umierającego towarzysza, obala się na ziemię, kończy z ran i wyczerpania. Śmierć tuż za drzwiami salonu czyhała na swą ofiarę — na wiew jej potężnie drgnęło serce Maryi, która spostrzega błąd swój i widzi, jak była lekkomyślną, gdy śmierć wzywała w zawody:

...„Przeklętej nie wstrzymałam:
Moje serce w dłoń zimną ujęła,
Jako kwiat mnie zwarzyła i zgięła..."

Marya winę swą poznaje — widzi, jak była samolubną — widzi, że poza pragnieniem chwały dla narzeczonego ona myśleć i działać winna była dla ojczyzny, że tę ojczystą sprawę trzeba było ukochać więcej od sławy i narzeczonego, że tę ojczyznę trzeba było ukochać mocniej i od sławy i od narzeczonego, że i ojczyzna żyć nie może samą sławą i tryumfem, bo na to, żeby ojczyzna żyła, nie mogą ginąć wszyscy jej synowie, bo ojczyzna żyje tylko życiem wszystkich swych dzieci — ...nie umarła, póki my żyjemy.....

Ból Maryi w rozpacz się zamienia, ale daje jej równocześnie jasność widzenia przyszłości — wróży nieszczęścia dalsze, wróży upadek powstania i ponowny upadek sprawy naszej.

Marya śmierci wróży, mówi, że wszyscy będą ginęli, że padną od kul szeregi za szeregami, że legną całe łany żołnierzy, i że dnia tego nim słońce przejdzie ponad lasem, po brózdach śniegu spłynie krew.....

Tą wróżbą przerażony wstaje i Chłopicki, który wzbrania się iść w pole bitwy ze swą brygadą, a nie będąc już wodzem naczelnym, jako ochotnik tylko pilnuje losów bitwy. Chłopicki był dzielnym i śmiałym wojownikiem, ale nie kochał Ojczyzny ponad wszystko, kochał się w jej wielkości wojennej, w jej tryumfach za czasów Napoleona, przytem zgorzkniał dla Francyi, dla tej, z którą za Napoleona krew przelewał, cudów męstwa dokonując, a która zamiast Polsce w roku 1831-ym czynną dać pomoc, nie żołnierzy, tylko piosenkę przysłała. Chłopicki przytem bohaterem nie jest, bo nie ma wiary, że nasza sprawa zwycięży, że Polacy pod Grochowem i w przyszłości wygraną odniosą. Nalegają na niego jednak obecni, przyrzekają, iż uszanują w nim wodza i bezgranicznem obdarzą posłuszeństwem, więc Chłopicki już mięknie, mówiąc: „Język to nam szyki miesza, a tu potrzeba ręki, nie języków".

Wieszczka-Marya przepowiadała mu jednak, że i jego

---

*) Kupujemy nieraz brzydkie i obce pocztówki; wejdźmy do składu i poprośmy o kartę, na której ten wojak umierający przedstawiony. Zażądać trzeba kart z „Warszawianki".

paznokciami powstają ciężkie choroby, zakażenie krwi.

Boga wzywaj, a rąk przykładaj.

Bez ochoty niespore roboty.

## Osobne pismo dla dziatwy polskiej.

Z ruchu wydawniczego, jaki zaznaczył się w ostatnich latach w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, mamy obecnie do zaznaczenia wydawnictwo osobnego pisemka dla dzieci, pod napisem „Przyjaciel Dzieci". Nie tak dawno, a poza gazetami politycznemi nie mieliśmy prawie żadnego pisma, poświęconego osobnym sprawom poszczególnych warstw ludowych; z biegiem czasu powstał „Przewodnik Katolicki", który omawia w pierwszym rzędzie sprawy Kościoła i religii, dalej „Robotnik" i „Gazeta dla Kobiet", poświęcone warstwom pracującym, od roku wychodzi „Przyjaciel Młodzieży", przeznaczony dla młodzieży rzemieślniczej; dochodzi do tego szeregu obecnie „Przyjaciel Dzieci", który zająć się chce tymi maluczkimi i upośledzonymi, aby od pierwszych lat dziecięctwa nauczać, uczciwie zająć, wychować.

Każdy z nas bez wątpienia przyzna, że w pracy nad wychowaniem dziecka osobne dobre pismo jest znakomitą pomocą i pochwały godnem uzupełnieniem. W celu nauczenia dziecka pisania i czytania, co tak bardzo potrzebne szczególnie dzieciom polskim w dzisiejszych czasach, osobna gazetka staje się środkiem prawie niezbędnym.

Prawda, że elementarz pozostanie pierwszą książeczką każdego dziecka; ale niech tylko dziecko pozna głoski i nauczy się jako tako je składać, poczyna je elementarz nudzić; obrazki w elementarzu zawarte dziecko już widziało kilkanaście razy, chciałoby więc pewnego urozmaicenia i nowych wrażeń, aby pobudzić się do dalszej pracy i nauki. Zadanie to spełnić może gazeta, wychodząca w pewnych odstępach czasu. Ciągle przynosi coś nowego i interesującego; obrazki dotąd nie widziane, przykuwają uwagę dziecka. Widząc ilustracye, dziecko koniecznie chciałoby się dowiedzieć, co one przedstawiają i oznaczają, dla tego czyta objaśnienia. A gdy gazetka niektóre rzeczy podaje głoskami pisanemi, przyzwyczaja się oko dziecka do pisma, i w ten sposób jakby przy zabawie uczy się czytania i pisania.

Oprócz tego gazetka taka spełnia zadanie przyzwyczajenia dziecka do rzeczy tak dobrej, jaką jest czytanie. Nie ma zapewne już dzisiaj w społeczeństwie naszem nikogo, ktoby nie był przeświadczony o koniecznej potrzebie utrzymywania pism we wszystkich rodzinach. Jeżeli zaś nie znajdujemy jeszcze wszędzie, nawet na najodleglejszej wsi i w ostatniej rodzinie, w domu pisma użytecznego, pochodzi to stąd, że zbyt późno zabieramy się do oświecania ludzi i zwracania im na to uwagi. Gdzie

---

gwiazda wkrótce zagaśnie, gdyż Chłopicki niema wiary w słuszność sprawy:

...„Ale wam, widać, wiara się rozwiała,
Więc rycerze i boje stracone".

Te słowa do reszty wodza podniecają, Chłopicki sam pragnie jak prawy rycerz zginąć na polu walki, mówi, „iż duch wielki zadrżał w nim znów na głos wojenny", woła konia, obejmuje dowództwo i pędzi na spełnienie powinności, w złowrogiem przeczuciu, do Maryj się zwracając:

...Przebaczcie — jedno jeno to zdaleka proszę:
Snać przeznaczeniem dzisiaj u wrót stoję,
Które są wrota śmierci; — już żegnam od proga.

I słusznie — za chwilę kula armatnia obiedwie urwie mu nogi — on zwycięży — ale sam na umieranie powolne skazanym zostanie.

Tymczasem żołnierstwa nowe zastępy zebrane, przeciągają przed oknami komnaty, a Marya choć w przewidzeniu nieszczęścia, tłumi w sobie ból i silnymi dźwiękami fortepianu wtóruje maszerującym do bitwy żołnierzom, którzy ciągną ze śpiewem nie tryumfu, nie radosnej nadziei, ale z pieśnią walki, której cel malują słowa:

„Kto przeżyje, wolnym będzie,
Kto umiera wolnym już!"

I sądzą ci bojownicy, że zgon na polu bitwy wyższem jest dobrem, niż życie dla szczęścia Ojczyzny. Ale sądzą chorobliwie, bo tak myśli tylko duch słabnący, duch, który się w narodzie rozkłada i psuje, bo kto Ojczyznę prawdziwie kocha, ten dla niej nie ginie, tylko przeciwnie dla niej żyje i pracuje.

I na siadającą na koń starszyznę oknem wyglądają Marya z siostrą Anną, która spostrzega, że Chłopicki przywołuje do siebie młodego oficera Jana, narzeczonego Anny i oddaje mu zwitek. Marya przeczuwa, iż generał do niej go przysyła, by potwierdził przeczucie jej żałobne i wręcz oznajmił o śmierci Rudzkiego. Więc ustępuje z widowni na chwilę, by oddalić od siebie tę chwilę strasznego upewnienia, a tymczasem Anna na pamiątkę dla żołnierza wyjmuje wstążkę z włosów, nie przeczuwając, że Jan już trzyma w ręku taką samą skrwawioną wstążkę, którą Marya na pożegnanie dała była Rudzkiemu; rozstając się z wodzem, Rudzki żartując prosił był Chłopickiego, aby w razie jego śmierci, generał sam oddał Maryi ofiarowany narzeczonemu upominek ostatni, ale generał, któremu wstążkę skrwawioną co dopiero przyniósł był konający czwartak, generał nie śmiał jednak sam jej doręczyć. Więc Anna kładzie ją na klawisze, gdzie spostrzega ją i mimo plam krwawych rozpoznaje zrozpaczona Marya, opada z płaczem na ręce i na klawisze, a od jęku nieszczęśliwej zahuczał instrument cały. Zrywa się jednak wkrótce za żołnierzami i powtarza słowa pieśni:

„Leć nasz orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ.
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolnym już!"

Marya w zachwycie widzi przyszłe mogiły w olszynce i krzyże na grobach poległych, widzi w obłokach siwe orły z piersią skrwawioną, słyszy, jak orłów chmura, płynąca przez śnieżną sieć, do promieni słońca dobija. Sama obumarła i złamana poddaje się losowi i uznaje się przez śmierć zwyciężoną, ale naszemu orłowi jednak lecieć każe!

I płynie w dal pieśń wojaków, grzmią od niej surmy wojenne — i żal w tem się budzi za tym kwiatem bratniego życia, które wkrótce skosi żniwo śmierci.

I tu kończy się Wyspiańskiego smutna „Pieśń z roku 1831-go", ale nie kończy się wpływ tego poety na umysły tych, którzy jego piękne utwory będą się starali poznawać, nie kończy się jego nauka dla obecnie żyjących Polaków i Polek, żebyśmy coraz to gorliwiej się na duchu odradzali, żebyśmy starych wad t. j. słabości, lękliwości i fałszywej poetyczności się pozbywszy, przemienili się w ludzi nowych, duchem silnych i zdrowych, ludzi, którzy przetrwają i najgorsze — którym, byle Polskę mogli wspomódz, byle ją wspierać — przedewszystkiem żyć dla niej będą umieli. H. R.

zaś pisemko dotrze do dziecka, którego serce i wola tak jeszcze miękkie jak wosk, dostępne wpływom najrozmaitszym, wtenczas to pisemko stanie się nieodzowną potrzebą dla dziecka, które przez całe swoje życie, dorósłszy i później w rodzinie będzie szerzyło pisma potrzebne i wiernem pozostanie czytaniu. Dziecko jednem słowem przyzwyczai się do czytania, a to przyzwyczajenie przejdzie, że tak powiemy, w nałóg dobry.

A wreszcie, że najważniejszy wzgląd wymienimy na końcu, gazetka dobra przyczynić się może do wychowywania dzieci na dzielnych ludzi i wiernych synów Kościoła św. Rodzice i wychowawcy dobrze wiedzą, jak to niełatwo odpowiednio wychować dzieci swoje, jak to nie wszystkie dobre i cnotliwe rady padają na serce dziecka i przynoszą owoce. Osobne pismo zaś przez swoje artykuliki religijne, powiastki treści obyczajowej, wierszyki uzupełnia nauki rodziców, i nieraz przeczytana uwaga lub nauka pozostanie dziecku na długo w pamięci.

Dla tego też szczera wdzięczność należy się redaktorowi ks. A. Ludwiczakowi i wydawcy p. St. Rowińskiemu z Ostrowa za rozpoczęcie pożytecznego wydawnictwa. Gazetka wychodzi dwa razy na miesiąc, a kosztuje miesięcznie 5 fen. Przesyłka coprawda podraża pismo, bo kosztuje 3 fen. od numeru, dla tego polecałoby się „Przyjaciela Dzieci“ sprowadzać dla kilku rodzin razem. Pisemko, którego już wyszły 3 numery, upiększone jest obrazkami, a artykuliki zdolne są oddziaływać na dziatwę w tej mierze, jakiej życzyć sobie należy. Obok artykulików treści religijnej, znajdują się powiastki, wierszyki, ulubione zagadki, a praktyczną rzeczą jest także wskazywanie na odmianę słów polskich, ortografię itd. Sądząc po pierwszych numerach, mamy nadzieję, że redakcya sprosta swojemu chwalebnemu zadaniu.

Życzyć by wypadało, aby „Przyjaciel Dzieci“ znajdował się w ręku każdego polskiego dziecka. Niech mianowicie kobiety pracujące, czy to dla młodszej siostry lub brata, czy też dziecka postarają się o gazetkę, aby uczyć czytać, rozszerzać pożyteczne wiadomości i wychowywać.

## „WYZWOLENIE“.

Nazwa „Wyzwolenie“, choć już dosyć znana w społeczeństwie naszem, potrzebuje jednakże pewnego wytłumaczenia dla tych przynajmniej, którzy nie mieli sposobności zetknąć się jeszcze z podobnemi towarzystwami.

„Wyzwolić“ się bowiem powinniśmy od wielu rzeczy złych; nabrać tej prawdziwej, rzetelnej wolności od nałogów naszych i namiętności. „Wyzwolenie“ zaś ogranicza pracę swoją i chce „wyzwolić“ każdego i społeczeństwo nasze całe od jednego mianowicie strasznego wroga i nieprzyjaciela, to jest od pijaństwa. „Wyzwolenie“ to jest nazwa towarzystwa, którego członkowie wszyscy zobowiązują się wstrzymywać się zupełnie od używania wszelakich trunków upajających na całe życie albo przynajmniej na pewien czas (najmniej na rok).

Kto już namyślał się nad tem, ile to ofiar pijaństwo pociąga za sobą, ile to kłótni i nieszczęść zachodzi z powodu pijaństwa w rodzinach, ile zmarnowanego majątku, nieuleczalnych chorób, ilu przedwcześnie zmarnowanych ludzi, ten tylko przyklasnąć może hasłu „precz z alkoholem!“ Precz z trunkami upajającymi, które wcale a wcale nie przyczyniają się ani do zdrowia człowieka ani do wewnętrznej jego swobody, jak to mylnie utrzymują niektórzy do dzisiaj, a skuwają każdego, kto się oddał pijaństwu, w największą niewolę.

Wprawdzie praca nad wyzwoleniem narodu z nałogu pijaństwa nie jest łatwa, bo jest to praca przezwyciężania samego siebie, a wiemy dobrze, jak trudną to jest rzeczą. Jeszcze trudniej zaś jest, chcieć poruszyć całe społeczeństwo, przejąć je zasadami trzeźwości, spowodować je do tego, aby pogardzało tem, co dotychczas ceniło, a doprowadzić do uszanowania tego, co dotychczas lekceważyło. Jest to praca, przeznaczona na lata całe, po których dopiero może się okazać odpowiedni skutek.

Jednakże i dziś już, jak to wykazało się na Zjeździe delegatów 20 lutego b. r., „Wyzwolenie“ liczy przeszło trzy tysiące członków ze wszystkich stanów każdego wieku, mężczyzn i kobiet takich, którzy przyrzeczenie swoje złożyli na całe życie i takich, którzy zobowiązali się do zupełnej wstrzemięźliwości na razie na pewien czas.

I kobieta polska bierze żywy udział w walce z pijaństwem. Niektórzy twierdzili początkowo, że nie zależy „Wyzwoleniu“ tak bardzo na pozyskaniu kobiet, boć one nie narażone tak bardzo na niebezpieczeństwo alkoholizmu. Kto jednak zważy, że właśnie często bardzo kobieta straszne ponosi skutki pijaństwa męża lub ojca, ten nie może odmówić jej prawa, wspólnego łączenia się do walki z pijaństwem i wspólnego radzenia nad niedolą swoją tem więcej, że kobieta w rodzinie jako matka, jako wychowawczyni młodego pokolenia, wielki wywiera wpływ na przyzwyczajenie i upodobania całego szeregu ludzi.

Dla tego też szczerze cieszyć się należy nad udziałem kobiet, szczególnie z klasy pracującej, w towarzystwach „Wyzwolenie“.

Niech kobieta sama pouczona o sposobach pracy w tej ważnej dziedzinie społecznej, przykłada rękę do spulchnienia ziemi pod nowy zasiew wstrzemięźliwości i trzeźwości.

## Kto i jak się śmieje?

Śmiech jest dobrym i pożądanym towarzyszem życia, śmiech służy śledzionie, przyczynia się do trawienia. Nie śmieją się tylko ludzie źli, tak samo jak i nie śpiewają, ani też muzyki nie lubią. Ale tak jak „po śmiechu poznać głupiego“, tak samo można poznać nietylko człowieka mądrego, ale człowieka, jego istotę wogóle.

Najładniej bo najswobodniej śmieją się dzieci, prawie zawsze: haha! lub hihi! Przez „a“ śmieją się przeważnie chłopcy, przez „i“ dziewczynki chichoczą. — Więc stąd też się wydaje, że gdy mężczyzna śmieje się: hihi! — to kto na niego nie patrzy, sądzi, że to chichocze się kobieta; — a kiedy piękna dama nie szczerzy ząbków, tylko całą buzią śmieje się: haha! to chyba chce uchodzić za sufrażystkę albo sufrażetkę, bo miano emancypantki nieco trąci już myszką.

Pośredniem między „haha“ a „chichi“ jest umiarkowane „hehe!“ którem natury złośliwe natrząsać się lubią — a którem nieraz redaktorzy urągliwie w nawiasie dokuczają tym, w których przytoczone przez siebie twierdzenia nie wierzą.

Co jednak sądzić o człowieku, który się śmieje: huhu!? Nad tem czytelniczki zastanowićby się mogły, czy taki śmiech ma straszyć, czy też dzikich

plemion grozę naśladować. Mógłby też być kandydatem do czubków ów człowiek „wesoły".

Hoho! śmieje się przeważnie człowiek krewkiego usposobienia.

Śmiech ludzi wszystkich jest udziałem, a jednak każdy śmieje się inaczej — i śmiania się przeróżne są gatunki — rodzaj jego nietylko na samych samogłoskach się zasadza, bo najdelikatniejszy jego odcień polega często na bardzo subtelnej granicy. I tak drobnostka tylko dzieli śmiech dobrotliwy i szczery od śmiechu drwiącego lub urągliwego. Możemy śmiać się uprzejmie i okrutnie, ciepło i zimno, wesoło i smutno, litościwie i bez serca, a nawet śmiać się i mądrze i głupkowato; a uczucia te możemy wyrazić w nieskończonej liczbie odcieni; śmiechem wyrazić zdołamy najdelikatniejsze drganie uczucia i myśli poruszenia.

Tak samo wymownym jest już nawet sam uśmiech.

Na ogół jednak szczęśliwymi są ci ludzie, którzy śmiać się umieją szczerze i wesoło — u nich śmiech pokazuje, że los dla nich nie jest ojczymem. Więc i śmiech jest szczęścia oznaką i obrazem. Nieszczęśliwi ci, którzy śmiać się zapomnieli.

| Nie trzeba mówić: | Powinno się mówić: |
|---|---|
| Co ja za to mogę! | Com temu winna! — To nie moja wina. — Ja za to nie odpowiadam. |
| To nie idzie. | To być nie może. — Tego zrobić nie można. — Nie godzę się na to. — Nie można. |
| Nic sobie z tego nie robię. | Nie dbam o to. — To mnie nie obchodzi. |
| Przyszło do mowy o tobie. | Mówiono o tobie. — Potrącono o ciebie. |
| Pachnie za różą — smakuje za śledziem. | Pachnie różą — smakuje śledziem. |
| Przyjdź raz do mnie. | Przyjdże do mnie kiedy. |
| Niech tylko jeden zacznie. | Niech tylko ktoś zacznie. |
| Ona robi łóżko, kawę, pokoje. | Ściele łóżko, gotuje albo parzy kawę, sprząta pokoje. |
| To stoi w gazecie. | Gazeta podaje, pisze, donosi. |
| Potrzebuję zeszyt, książkę. | Potrzebuję czego? Zeszytu, książki. |
| Co rozumiesz pod tem? | Co rozumiesz przez to? |
| Mam w domu leżeć. | Leży u mnie w domu — mam w domu leżące to a to. |
| Co trzymasz o tem? | Co sądzisz o tem? |
| Jaki stary ten chłopiec? | Ile ma lat? |
| Mam imieniny. | Są moje imieniny. |
| Dostaliśmy gości. | Byli, przyszli goście. |
| Dostaniemy wakacye. | Będą, rozpoczną się wakacye. |

## Z PRACY KOBIET.

Jak na polu organizacyi kobiet pracują kobiety ewangielickie w Niemczech, można się przekonać z opisów zebrania wydziałowego, odbytego w Hanowerze 25 lutego. W zebraniu brały udział przedstawicielki przeszło stu towarzystw lokalnych, a przedmiotem rozpraw był cały szereg tak ważnych tematów: sprawa moralności, lokale z żeńską usługą, tworzenie związków krajowych i prowincyalnych, stanowisko do innych towarzystw kobiecych, kwestya służby domowej, sprawa kobiet pracujących, zakładanie oddziałów dla młodzieży, gazeta dla więcej wykształconych dziewcząt, sekretarki związkowe itd. Związek rozwija i rozszerza się, a obejmuje wielką część niemieckiej szlachty i wykształconego niemieckiego obywatelstwa.

## Rozmaitości.

**Sposób przyrządzenia żuru** wybornego i zdrowego podaje nam jedna z naszych czytelniczek z Gniezna. Na 2 litry wody włożyć masła, soli i cokolwiek koperku, niech się wszystko pogotuje. W osobnem naczyniu rozkwirlać łyżkę stołowej czystej, żannej mąki, którą wlewa się do okraszonej wody i znów gotuje. Potem odstawia się wszystko na bok, a gdy się przestało gotować, wciska sok z jednej cytryny, a żur jest gotowy do picia w szklance lub filiżance.

Mamy nadzieję, że czytelniczkom tak przygotowany żur wybornie smakować będzie.

**Pismo, poświęcone walce z pijaństwem.** Świt, Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości. Treść numeru jest następująca: Przed Zjazdem Delegatów Wyzwolenia. — Przyczynek do sprawy bałamucenia ludu polskiego przez sekciarzy. — Reforma naszych wyszynków (Ciąg dalszy). — Reorganizacya Związku Księży Abstynentów w Galicyi. — Program kół Alumnów-abstynentów polskich. — Drobiazgi historyczne do dziejów alkoholizmu w Polsce. — Wiadomości ze świata. — Ziemie polskie. — Rozmaitości. — Wiadomości Związkowe Wyzwolenia. — Związek Księży Abstynentów. — Wiadomości z Towarzystw.

Zamówienia przyjmuje: Sekretaryat Związku księży Abstynentów (ks. M. Mrugas). Poznań-Posen, Neuer Markt 16. Przedpłata roczna wynosi 3 mk., z przesyłką pod opaską 3,40 mk. Dla Królestwa i Krajów Zabranych 1 rub. 75 kop. (z przesyłką pod opaską). W Austro-Węgrzech 4 kor. Dla członków towarzystw abstynenckich oraz młodzieży kształcącej się 1,70 mk.

### SZARADA.

Pierwszej i drugiej obcą nazwę ganią,
Ale jednakże tak zowiemy panią.
Trzecia i czwarta: zwykle na nią patrzę,
Gdy się swobodnie rozsiadam w teatrze.
Całość owoc; był ze wschodu,
Dziś z naszego jest ogrodu.

### ZAGADKA.

Wielkiego ma mnie góra a także i skała,
Małego mnie zawiera latarenka mała.
Znają mnie też i w adwencie,
Na roraty noszą święcie.
Zna mnie też i choinka —
Chwyta za mnie dziecinka.
Jestem też i pod Warszawą,
I widziałem bitwę krwawą
Przed nie tak dawnemi laty —
Gdy grzmiały groźnie armaty,
Błyszczały w słońcu rabaty.
Już wiecie, kto konno jedzie —
Na Moskali nas wiedzie,
Kto zwycięstwo odnosi —
A kto o pardon prosi!

## ŻARTY.

Lekarz dla chorego posłał pijawek, potem poszedł go odwiedzić.

— I cóż, pijawki poskutkowały?

— Gdzie tam, panie doktorze, odpowiada żona; pierwszą to jeszcze zjadł tak bez niczego, ale drugą to mu musiałam usmarzyć, boby jej już nie połknął.

# Sprawy związku i stowarzyszeń.

## Sprawozdanie Kasy głównej
### od 1. stycznia do 31. stycznia 1911 włącznie.

**Wypłata Kasy chorych.**

| Nazwa stowarzyszenia | Nazwisko i imię stowarzyszonej | Wysokość odebranej sumy ℳ | ₰ | Ogółem ℳ |
|---|---|---|---|---|
| Stow. prac. fabrycznych pod wezw. M. B. N. P. w Poznaniu. | Nowicka Stanisława | 6 | — | |
| | Tritt Weronika | 6 | — | 12,— |
| Stow. pracow. konfekc. w Poznaniu. | Brzozowska Katarzyna | 4 | — | |
| | Gadzińska Wiktorya | 7 | — | |
| | Kaczmarska Helena | 2 | — | |
| | Kozłowska Jadwiga | 2 | — | |
| | Roesler Bolesława | 4 | — | |
| | Szwencer Klara | 3 | — | 22,— |
| Stow. kat. służby żeńsk. w Poznaniu. | Flaczyńska Stanisława | 10 | — | |
| | Koszewska Wiktorya | 2 | — | |
| | Szczecińska Rozalia | 3 | — | 15,— |
| Stow. »Oświata i Praca« w par. św. Łazarza. | Pyrlik Agnieszka | 7 | — | 7,— |
| Stow. pracownic parafii Jeżyckiej. | Chwaliszewska Stan. | 2 | — | |
| | Glińska Bronisława | 4 | — | |
| | Pawlak Elżbieta | 7 | — | |
| | Perkowska Franciszka | 10 | — | |
| | Skotarczak Konstancya | 6 | — | 29,— |
| Stow. pracownic przem. par. katedr. w Poznaniu. | Biskupska Pelagia | 6 | — | |
| | Polcyn Anna | 10 | — | |
| | Rybarczyk Franciszka | 7 | — | |
| | Rumiej Cecylia | 6 | — | |
| | Zwierzchowska Magd. | 4 | — | 33,— |
| Stow. pracownic katol. parafii św. Jana. | Hylle Marya | 7 | — | 7,— |
| Stow. prac. przemysł. parafii Bożego Ciała. | Kasprowicz Marya | 2 | — | 2,— |
| | | 127 | — | 127,— |

**Wypłata kasy posagowej**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Stow. »Oświata i Praca« w par. św. Łazarza. | Nowak Franciszka | 50 | — | 50,— |
| Stow. pracownic parafii Jeżyckiej. | Kokot Magdalena | 50 | — | 50,— |
| Stow. kob. prac. w handlu i konf. w Gnieźnie. | Radwańska Rozalia | 40 | — | 40,— |
| | | 140 | — | 140,— |

**Wypłata kasy pogrzebowej**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Stow. żeńsk. młodz. kup. w Poznaniu. | Vieweger Prakseda | 60 | — | 60,— |
| | | 60 | — | 60,— |

## Z ruchu stowarzyszeń.

**Stowarzyszenie żeńskiej młodzieży kupieckiej** odbyło dnia 25 stycznia r. b. walne zebranie, które zagaił ks. patron, dając pogląd na działalność stowarzyszenia w ubiegłym roku. Nastąpiły roczne sprawozdania sekretarki, kasyerki, bibliotekarki i komisyi kontrolowej. Ze sprawozdania sekretarki dowiedzieliśmy się, że stowarzyszenie powiększyło się w roku ubiegłym, że stowarzyszone kształciły się w patronażach, wygłaszały same wykłady, miały sposobność wysłuchania kilku pouczających wykładów obcych referentów, zwiedziły muzeum Mielżyńskich, odbyły latem wycieczkę do Rogalinka, kształciły się w kroju i szyciu itp. Z zarządu ustąpiła, pomimo ponownego wyboru, przewodnicząca p. K. Sawińska, z powodu wyjazdu z Poznania, na jej miejsce obrano p. Annę Smoczyńską, jako skarbniczkę p. Maryę Hedrych, na podskarbniczkę p. Orgacką, na bibliotekarkę p. Helenę Szafran, na podsekretarkę p. Helenę Brzezińską. Reszta zarządu pozostała niezmieniona. Do komisyi rewizyjnej obrano pp.: Krajewską, Maryę Borecką i Koralewską. Jako delegatki na Zjazd pp.: Annę Smoczyńską, Annę Krajewską i Helenę Szafran. Stowarzyszenie stawiło wniosek na Zjazd delegowanych o zniżenie składek do kasy Związku wobec czego rezygnuje z kasy chorych. Na tem zakończono obrady.

**Stowarzyszenie kobiet prac. „Zgoda“ w Inowrocławiu.** Dnia 31 stycznia odbyło się walne zebranie stowarzyszenia naszego, na które przybył czcigodny ks. prał. i patron ks. Laubitz. Po powitaniu ks. patrona, zagaił tenże zebranie. Przyjęto 4 kandydatki i przeczytano protokół z ostatniego zebrania. W zastępstwie sekretarki, która swą nieobecność piśmiennie uniewinniła, odczytała przewodnicząca piękny i starannie opracowany protokół roczny. Z sprawozdania sekretarki dowiedziały się stowarzyszone o rozwoju naszego stowarzyszenia, a ks. przew. wyraża swe zadowolenie z działalności i rozwoju tow., prosząc, aby stowarzysz. w modlitwach pamiętały o zmarłej stow. Helenie Nowickiej, i uczciły pamięć jej przez powstanie z miejsc, co natychmiast uczyniono. Przystąpiono do sprawozdania skarbniczki i bibliotekarki, poczem obrano 2 rewizorki kasy: p. M. Wilińską i p. K. Durską. Poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, obrano przez aklamacyę zeszłoroczny zarząd. Ksiądz przewodniczący dziękuje zarządowi za prace w ciągu roku; z wyrazem nadziei, iż nadal zarząd pracować będzie dla dobra i rozwoju stowarzyszenia, ks. patron stwierdza, że szybkie ponowne obranie zeszłorocznego zarządu daje najlepsze świadectwo, jaka sympatya i zrozumienie pracy wobec zarządu znajduje się u stowarzyszonych. Przewodnicząca dziękuje za zaufanie stowarzyszonym, twierdząc, iż najpierwszym jej zadaniem będzie potrzebom towarzystwa ile możności jak najlepiej zadośćuczynić. W komunikatach zarządu ks. patron przedłożył sprawę zmiany ustaw związkowych, celem utworzenia miejscowych kas chorych, pogrzebowej i posagowej. Poczem ks. patron przypomniał stowarzyszonym, iż wykluczone członkinie nie mają prawa do majątku towarzystwa, ponieważ składki miesięczne są własnością towarzystwa. W końcu zebrania zabiera głos ks. wicepatron oznajmiając stowarzyszonym, iż dnia 5 lutego przypada Adoracya, i prosi, aby stowarzyszone jak najliczniej wzięły udział. Z życzeniem pomyślnej pracy oraz pieśnią: „W żłobie leży“ solwował ks. patron Laubitz zebranie. Cześć pracy.

A. Kierczyńska, zast. sekr.

**Stowarzyszenie prac. przemysł. w parafii Bożego Ciała.** W czwartek, dnia 2 lutego o godz. 5 i pół odbyło się zebranie zwyczajne, które zagaił ks. wicepatron dr. Janasik, witając obecnych gości. Protokół z ostatniego zebrania został jednogłośnie przyjęty. Z odczytanych kandydatek zostały 2 przyjęte na członkinie. Następnie odczytała wykład stow. p. Prusinowska na temat: „Tajemnica spowiedzi i heroizm kapłana“. Deklamacyę wygłosiła p. Kunik, za którą otrzymała w uznaniu liczne oklaski. Na przyszłe zebranie zgłosiły się do wykładu p. Wituska, do deklamacyi pp. Koszczyńska i Wandel. Na Zjazd delegowanych, który się odbędzie 19 lutego wybrano jako delegowane pp. Masko i Pilarską. W komunikatach zarządu prosi p. przewodn., aby pp. starsze odbierały co kwartał książki kwitowe od swoich członkiń celem rewizyi. Dla uniknięcia nieporozumień winny stow. składki same spłacać skarbniczce. W końcu oznajmił ks. wicepatron, iż parafię tę opuszcza, zarazem dziękując stow. za wspólną pracę. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował ks. wicepatron zebranie.

**Stowarzyszenie pracownic parafii Jeżyckiej w Poznaniu.**

Dnia 5 lutego odbyło się zwyczajne zabranie stowarzyszenia, które zagaił ks. patron Mayer pieśnią „My chcemy Boga“. Następnie przeczytano sprawozdanie z ostatniego zebrania, przedstawiono 8 kandydatek i przyjęto 1 do stowarzyszenia. Wykład wypowiedział ks. wicepatron Kosiak na temat: „Towarzystwo wolnomularzy czyli masonów“. W zajmującym referacie opisywał ks. prelegent sektę masońską, mającą na celu prześladowanie Kościoła katolickiego. Ks. patron podziękował ks. wicepatronowi za wygłoszenie odczytu, tłomacząc kilka słów wyjętych z referatu, poczem nastąpiły deklamacye i śpiew chórowy. Również podziękował ksiądz patron stowarzyszonym, które brały czynny udział w zabawie zimowej, oraz wszystkim stowarzyszonym i gościom, którzy na zabawę przybyli. W komunikatach zarządu przeczytała skarbniczka sprawozdanie dochodu i rozchodu zabawy zimowej 21 stycznia, poczem zapowiedział ks. patron, iż dnia 19 lutego odbędzie się Zjazd delegowanych. Wniosek na Zjazd objaśniał ks. patron, a następnie otworzył dyskusyę nad tym samym. Większością głosów przyjęto wniosek pozostawienia kasy chorych. Jako delegowane proponowano przewodniczącą Fr. Skołudę, skarbniczkę Z. Szaj, podskarb. E. Czajkę i sekr. Ł. Styperek. W miejsce ustępującej podsekretarki proponowano p. Michalinę Lunowską. W dalszym ciągu zaznaczył ks. patron potrzebę zamówienia chorągwi dla stowarzyszenia i zawezwał do złożenia składki na chorągiew te stowarzyszone, które jej dotychczas nie złożyły. Również upraszał ks. patron starsze o oddanie książeczek znaczkowych celem rewizyi. Lekcye w patronażach i kurs kroju odbywają się od 6 lutego w lokalu stowarzyszenia w rynku jeżyckim. Po odpowiedziach na pytania ze skrzynki zapytań i wyczerpaniu obrad solwował ksiądz patron zebranie pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Ł. Styperek, sekr.

**Stowarzyszenie kobiet prac. „Jedność“ w Inowrocławiu.**

Ks. wicepatron zagaił zebranie i uwiadomił stowarzyszone zaraz na wstępie, że panie poproszone na radne wybór przyjęły, ale przybyć dziś nie mogły. Następnie poprosił radną p. Bekerową, aby przewodniczyła dzisiejszemu walnemu zebraniu. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zwykłego zebrania i przyjęciu nowych członków i zgłoszeniu się 2 kandydatek przypomniał ks. wicepatron, że zabawa dla stowarzyszonych, na którą rodziców ich i młodzież poproszono, odbędzie się 2 lutego w zamkniętem kółku. Jako legitymacya służyć ma biorącym w niej udział gościom zaproszenie, a stowarzyszonym książeczka z ustawami, którą z sobą zabrać powinny. Po tej uwadze przystąpiono do sprawozdań rocznych i to najpierw sekretarki z działalności towarzystwa. Towarzystwo liczy kółek 36 członków 502. Zebrania odbywały się zwykle w Ochronce w czwartą niedzielę miesiąca o godz. 5, w kościele co 2-gą niedzielę miesiąca o godz. 8, na których wygłoszono wykładów 14, deklamacyi 20. Dalej odbyła się jedna zabawa latowa w Kościelcu, 1 wieczornica z świetlanymi obrazkami. Skarbniczka referowała o stanie kasy, remanent na rok 1911 wynosi 235,56 mk. Po tych sprawozdaniach i ustąpieniu dotychczasowego zarządu towarzystwa, któremu przewodnicząca wyraziła podziękowanie za starania około towarzystwa, wybrano ponownie ustępujący zarząd i tak przewodniczącą pozostała Elżbieta Rybszlegier, zastępczynią Maryanna Sobota, skarbniczką Helena Olkiewicz, sekretarką Michalina Mazurek, jej zastęp. Anna Szulc, bibliotekarką Wiktorya Szulc, jej zastęp. Zofia Szulc. Po załatwieniu się z wyborami przystąpino do punktu 7 obrad t. j. zmiany ustaw kas na zjeździe delegowanych. Zebranie przyjęło wniosek, aby stowarzyszenie płaciło do głównej kasy związku 10 fen. miesięcznie na gazetę i 10 fen. na rok od członka na koszta biura i obronę prawną. Podczas zebrania przybył ks. patron, wyrażając swe zadowolenie z tak szybkiego rozwoju towarzystwa, zachęcał do dalszej pracy nad kształceniem umysłu i serca. Po odczytaniu skrzynki zapytań przy wolnych wnioskach przewodnicząca zwróciła stowarzyszonym uwagę, iż tego punktu obrad nie powinny stale pomijać milczeniem. Każdy członek ma prawo na zebraniu przedłożyć swe życzenie w sprawach tyczących stowarzyszenia, żądać wytłomaczenia niejasnych i niezrozumiałych kwestyi. Śpiewem i trzykrotnym okrzykiem na cześć patronatu i zarządu zamknięto zebranie.

M. Mazurkówna, sekr.

**Stow. kat. służby żeńskiej pod wezw. Matki Boskiej Różańcowej w Poznaniu.**

Dnia 26 lutego o godz. ½5 odbyło się miesięczne zebranie Stow. służby żeńskiej, które zagaił wicepatron ks. kanc. Kaźmierski. Po powitaniu gościa, p. Dolatkowskiej i przeczytaniu protokółu nastąpił wykład o „Obrządkach kościelnych“, który wygłosił ks. prok. Zakrzewski. W komunikatach zarządu oznajmiła przewodnicząca p. Marya Kobylińska, że schronisko dla sług, którego coraz większa okazuje się potrzeba, zostanie niebawem otwarte. Deklamacye wygłosiły pp. Stęsik, Szczygała, Kierojczyk i Pietrzak. Po wyczerpaniu porządku obrad i wspólnym śpiewie zakończył ks. wicepatron zebranie.

Sekretarka.

**Części sprawozdań z Towarzystw dla braku miejsca umieścić nie możemy w niniejszym numerze.**

## OGŁOSZENIA.

**Dnia 19-go marca** przystępuje Towarzystwo „Oświata i Praca“ parafii św. Łazarza wspólnie do

**KOMUNII ŚWIĘTEJ**

o godzinie ½9 w intencyi swego ks. patrona. Spowiedź dzień przedtem wieczorem.

Zebranie w ten sam dzień o godz. ½6 wieczorem.

---

## REKOLEKCYE

dla Pań zajętych w kupiectwie, staraniem Sodalicyi Pań zawodu kupieckiego, odbędą się

**we wtorek, dnia 14 marca**

w kaplicy Najśw. Rodziny przy zakładzie św. Józefa, ul. Piotra. Biletów nabyć można u p. Święcickiej, ulica Wodna, u p. Dzikowskiej św. Marcin 32 (skład papieru), w biurze Związku Kobiet Pracujących, św. Marcin 69 II, oraz w biurze Personału w handlu i przemyśle Piekary 2.

---

## KALENDARZ ZEBRAŃ.

(Marzec.)

**16-go** 1) o godz. 8. stow. prac. konf. w Poznaniu; 2) o godz. 8¼ stow. „Spójnia“ w Gnieźnie.

**19-go** 1) o godz. 2-giej stow. prac. kat. par. św. Jana; 2) o godz. 5 stow. prac. przem. paraf. Bożego Ciała; 3) o godz. 5 stow. „Oświata i Praca“ w parafii św. Łazarza; 4) o godz. 5 stow. „Spójnia“ w Gnieźnie; 5) stow. kob. prac. w handlu i konf. w Bydgoszczy; 6) o godz. 5 stow. prac. kat. w Kościanie.

**21-go** 1) godz. 8¼ prac. przem. par. katedr. w Poznaniu; 2) o godz. 8¼ stow. kob. prac. w handlu i konfekcyi w Gnieźnie.

**22-go** o godz. 8½ stow. żeńskiej młodz. kup. w Poznaniu.

**26-go** 1) o godz. 5 stow. kat. służby żeńskiej w Poznaniu; 2) o godz. 2 stow. prac. fabr. M. B. N. P.; 3) o godz. 5 stow. „Jedność“ w Inowrocławiu; 4) stow. „Zjednoczenie“ w Szamotułach.



Dnia 1-go marca r. b. zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

# Stanisława Nowicka.

Zmarła należała do **Stowarzyszenia pracownic fabrycznych pod wezw. M. B. N. P. w Poznaniu.**

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

**Prosimy Szanowne Czytelniczki o popieranie firm ogłaszających w „Gazecie dla Kobiet".**



Za część inseratową odpowiedzialna Aniela Wolska z Poznania.
Nakładem, czcionkami i drukiem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha G. m. b. H. w Poznaniu.